Nr. 17. Kraków, Piątek 11 Stycznia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 78 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Bopcasa i L. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kudlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ehlera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Szczegóły zabójstwa gen. Pawłowa. — Zabójca skazany na śmierć. — Aresztowania w Warszawie. — Zamach w Łodzi. — Mowa hr. Starzyńskiego w parlamencie. — Urzędnicy kontraktowi u ministra Korytowskiego. — Rozbita większość Rady miasta Krakowa. — Zabójstwo w Morawskiej Ostrawie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wszystkie pisma przepełnione są rekryminacyami na temat zabójstwa gen. Pawłowa. „Kuryer Poranny pisze: Smierć Pawłowa jest jaskrawym kontrastem tych zapowiedzi, jakie łączono z zaprowadzeniem krwawych represyj. Oczekiwania, że oddziałają one wstrzymująco na działalność terrostyczną zawiodły, tak, jak zawodzą i oczekiwania terrorystów, iż ich odwetowa krwawa działalność wywoła zmianę nastrojów. Krew przelana wywołuje nową krew i wszystko razem wytwarza atmosferę pełną barbarzyńskiej grozy, potęgując powszechne zdziczenie dusz i serc.

Bezpośrednio po zamachu na von der Launitza „Russkoje Znamia" zaproponowało nowy rodzaj walki z terorem. Orzekło mianowicie, że za śmierć każdego wybitnego członka biurokracyi należy karać szubienicą „przynajmniej trzech" przywódców ruchu wolnościowego „różnych Muromcewych, Dołgorukich, Marguliesów, Gruzenbergów, Korolenków e tutti quanti". — Tak radzą organy „czarnej sotni"; nie mogąc oczywiście i nie chcąc zrozumieć, że jedynem wyjściem z obecnego rozpaczliwego położenia może być tylko podniesienie praw człowieka i zasad humanitaryzmu do wyżyny najbardziej zasadniczych podstaw wszelkiego społecznego porządku."

O sprawcy zamachu przynoszą telegramy jeszcze następujące szczegóły:

(Tel. „N. Reformy" z 11 stycznia.)

Zabójca gen.-prokuratora Pawłowa.

Petersburg. Wykonawca zamachu jest średniego wzrostu, blondyn, bez wąsów, z namulonemi rękami; przypuszczają, że jest robotnikiem.

Odfotografowano go kilkakrotnie.

Podczas badania trzymał się śmiało, oświadczył, że swój obowiązek spełnił i że żałuje, że zabił stójkowego.

W czasie pościgu za zabójcą ranieni zostali: policyant i chłopiec, a kontuzyowany rewirowy. W śniegu, w pobliżu miejsca zabójstwa, znaleziono mały rewolwer Smitha, należący prawdopodobnie do Pawłowa.

Zabójca stanowczo odmawia wyjawienia swojego nazwiska.

Petersburg. Do Carskiego Sioła wezwano Stołypina, który złożył raport o zabójstwie Pawłowa.

Petersburg. W kołach dworskich zabójstwo Pawłowa wywołało przygnębiające wrażenie.

Car dopisał własną ręką na sprawozdaniu o śmierci Pawłowa: „Ciężka do powetowania strata uczciwego i dzielnego męża".

Odbyła się narada najwyższych dygnitarzy państwowych, celem ustalenia programu dalszej walki z terorem rewolucyjnym.

Doradzano różne metody — między innemi wzmożenie represyj. Ale projekt ten nie uzyskał większości.

Skazany na śmierć.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" telegrafują z Petersburga, że w twierdzy Petropawłowskiej zebrał się dziś sąd polowy dla osądzenia zabójcy gen. Pawłowa.

Zabójca, który nie wyjawił swego nazwiska, został skazany na śmierć przez powieszenie.

Wyrok ma być dziś wykonany.

Aresztowanie robotników.

Warszawa. W fabryce chemicznej Kijewskiego i Scholtzego w Targówku na Pradze policya i wojsko, otoczywszy zabudowania fabryczne, aresztowała 54 robotników.

Przy rewizyi odnaleziono 18 sztuk karabinów mauserowskich, jakoteż przeszło 20 rewolwerów systemu Browninga, pochowanych w szafkach robotników, wielką ilość proklamacyj i pism niedozwolonych, jakoteż u jednego z uwięzionych kompletną listę członków partyi bojowej praskiej.

Strzały na patrol.

Warszawa. Na ulicy Gęsiej patrol chciał aresztować jednego robotnika. Zatrzymany stawiał opór, skutkiem czego komendant patrolu dał strzał, który zranił przechodnia. W tejże chwili z okien jednego z domów zaczęto strzelać na żołnierzy.

Dom otoczono wojskiem, które najpierw dało kilka salw w okna, a następnie odbyło rewizyę i uwięziło kilka osób. Od kul, skierowanych w okna, kilku mieszkańców odniosło rany.

Zamach w Łodzi.

Łódź. Wczoraj przed południem zastrzelono tu na ulicy szefa żandarmeryi, pułkownika Szadiko.

Wojsko dało salwę, przyczem poraniono kilka osób.

Łódź. Pet. Agencya tel. donosi: Zamach na szefa żandarmeryi Szadiko został wykonany przez 10 w rewolwery uzbrojonych ludzi, którzy równocześnie strzelali. Z żołnierzy, towarzyszących pułkownikowi, dwóch zostało ciężko zranionych a trzeci lekko. Przypadkowo przechodzący kozacy strzelali do dwoch osób, które uciekały i prawdopodobnie należały do grona sprawców. Obaj ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala.

Echa śmierci Launitza.

Petersburg. Zabójca Launitza jest podobno synem jednego z generałów gwardyi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Wybory do Dumy wyznaczono na dzień 2 marca b. r.

Były sekretarz Dumy w niełasce.

Petersburg. Były sekretarz pierwszej Dumy, książę Izachowski, wykreślony został z listy wyborców, jako pozostający w śledztwie za podpisanie odezwy wyborskiej.

Nadużycia w żandarmeryi.

Petersburg. „Ruś" donosi:

Sztab oddzielnego korpusu żandarmów polecił naczelnikom urzędów żandarmeryi, aby cała korespondencya sekretna i badania prowadzone były wyłącznie przez naczelników oddziałów a nie pisarzy i podoficerów, ponieważ oględziny inspektorów stwierdziły wielkie nadużycia. Rozporządzenie to wydano celem zabezpieczenia się przed ciekawością prasy.

Zamach.

Petersburg. W Archangielsku wykonano zamach na dyrektorkę żeńskiego gimnazyum księżnę Myszeckaja, która odniosła ciężką ranę. — Sprawca niewyśledzony.

Bandytyzm.

Petersburg. Z Połtawy telegrafują: Trzech anarchistów wykonało tu zamach na kasę akc. Towarzystwa młynarskiego i zrabowało 5000 rubli. Odchodząc, zostawili kartkę z żądaniem jeszcze 10.000 rubli, grożąc w przeciwnym razie wysadzeniem młyna w powietrze.

Tajne drukarnie.

Kijów. Wykryto tu dwie tajne drukarnie socyalistyczne i aresztowano 17 osób w nich zajętych.

Hurko—Lidwal.

Petersburg. „Strana" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że komisya śledcza w sprawie Hurko—Lidwal uchwaliła wytoczenie przez senat procesu karnego przeciw pomocnikowi ministra Hurce, dyrektorowi sekcyi ziemstw Litwinowowi i gubernatorowi Niżnego Nowogrodu br. Frederyksowi za przekroczenie w kierunku przekupstwa, oraz za niedbalstwo.

Z Rady państwa.

(Tel. „N. Reformy" z 11 stycznia).

Mowa posła Starzyńskiego.

Poseł Starzyński w dalszym ciągu swej mowy wyraża ubolewanie, że Izba panów niema członków z wyboru, i że kraje, będące historycznie politycznemi indywidualnościami składającemi państwo, nie są w możności ze swych sejmów wysyłać członków do Izby panów. — Utunięcie z Izby pierwszej żywiołu wybieranego sprzeciwia się dotychczasowym austryackim tradycyom, gdyż wszystkie konstytucye austr. od roku 1848 do 1861 polegały na Izbie wyższej z wyboru. Co do numerus clasus oświadcza mowca, że nieograniczona ilość członków jakiegokolwiek ciała obradującego jest anomalią i rzeczowo nie odpowiednią. Obecnie rząd ma w ręku władzę nad wszystkiemi uchwałami Izby posłów, gdyż jeżeli uchwała Izby posłów nie jest mu przyjemną, nie potrzebuje nawet jej nie przedkładać do sankcyi, tylko może mianować nowych członków Izby panów i w ten sposób spowodować w niej zmianę stosunków partyjnych i uchwalić uchwałę Izby posłów. Dlatego też niemal we wszystkich państwach system ten zarzucono, a w Anglii król już od wieków nie zamianował żadnego dożywotniego członka Izby wyższej. Wobec tego nie można się dziwić, iż austryacka Izba panów żąda numerus clausus, gdyż Izba panów bez numerus clausus nie jest panem swych własnych uchwał a taki stosunek podkopuje powagę parlamentaryzmu i niszczy polityczne znaczenie połowy parlamentu.

Mowca wyraża następnie życzenie, by postanowienia § 5 ustaw zasadniczych były odpowiednio wykonywane w tym kierunku, by w przyszłości nominacye członków Izby panów dokonywano odpowiednio do kategoryj wyliczonych w tej ustawie. Ustawa zaś mówi o mężach, którzy się zasłużyli około państwa, kościoła, wiedzy i sztuki. Kategorye te można uważać jako dające się podzielić na niższe stopnie, nie wyliczone wyraźnie a więc obejmujące także tych, którzy się szczególnie zasłużyli około gospodarstwa, przemysłu i oświaty. Byłoby bardzo pożądanem, aby rząd przy przyszłych nominacyach trzymał się systemu, ustanowionego w ustawie zasadniczej. Także nie należy identyfikować zasług około państwa z zasługami biurokratycznemi (Żywe potakiwania); centralistyczna niemiecka biurokracya w Izbie panów jest zanadto dotąd reprezentowaną. — W końcu domagał się mowca ponownie uwzględnienia krajów i narodowości i oświadczył, że będzie głosował za ustawą.

Wiedeń. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby posłów w dalszej dyskusyi nad przedłożeniem o „numerus clausus" pos. Sternberg oświadczył się przeciw „numerus clausus", gdyż powstawać będą z tego powodu ciągłe konflikty między obu Izbami. Domaga się, aby powołano do Izby panów także zastępców prasy, która jest tak ważnym czynnikiem, jakoteż burmistrzów wielkich miast, rektorów uniwersytetów, prezesów Izb handlowych i korporacyj robotniczych. W końcu w ostrych słowach krytykował zachowanie się Izby panów wobec reformy wyborczej.

Prezydent ministrów bar. Beck oświadcza, że z wielu przyczyn, przemawiających za ustawą, chciałby tylko jedną podnieść. Izba panów w ciągu ostatnich lat mniej występowała politycznie, w przyszłości jednakże reforma wyborcza i w związku z nią częściowa reforma Izby panów, do jakiej ta ustawa właśnie zmierza, obu Izbom wyznaczy ściśle, jasno określone funkcye polityczne, a w połączeniu z tem także ich polityczne znaczenie znacznie się wzmoże.

Minister wyraża przekonanie, że w przyszłości obie Izby będą bardziej, jak dotąd, żyły ze sobą w zgodzie. Jest przekonanym, że ustawa ta jest bardzo cennem wzbogaceniem naszej konstytucyi, gdyż zabezpieczy Izbę panów przed tem, iż skład jej polityczny nie będzie stosowany do chwilowych potrzeb. Decydującem jednakże jest niewątpliwie to, że przez załatwienie tej ustawy zostanie zakończoną wielka akcya, mająca na celu nowe ukształtowanie instytucyj konstytucyjnych. Z tego powodu premier prosi o przyjęcie tej ustawy.

Odpowiadając na kilka uwag pos. Starzyńskiego, przedewszystkiem stwierdza, że niewątpliwie członków dożywotnich Izby panów, którzy przyjmą mandat poselski, należy wliczyć do „numerus clausus", ponieważ każdej chwili mogą przez utratę mandatu poselskiego stać się znowu członkami Izby panów. W sprawie interpretacyi tych postanowień konstytucyi, według których zasługi około państwa mają służyć za podstawę do powoływania do Izby panów, wskazuje na to, że interpretacya ta zawsze była bardzo ekstenzywną i że między innemi zasługi około dobra publicznego wogóle, a zwłaszcza także zasługi gospodarcze, szczególnie około rolnictwa i przemysłu, uważano za dostateczną podstawę do powołania do Izby panów. Tych zasad także i w przyszłości będzie się rząd trzymał, jak niemniej i tej zasady, aby przy powoływaniu do Izby panów odpowiednio uwzględniać także poszczególne kraje. (Oklaski.)

Poseł Kramarz oświadcza się za przedłożeniem, przyczem jednak wyraża życzenie, aby przy nominacyi nowych członków Izby panów uwzględniano w wyższym stopniu narody słowiańskie, zwłaszcza czeski.

Na tem dyskusyę zamknięto i przedłożenie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu, przyjętem przez Izbę panów.

Następnie Izba w drodze nagłej przystąpiła do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi reformy wyborczej o ustawie w sprawie ochrony wolności wyborczej.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej i na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano wnioski i interpelacye, między temi wniosek nagły w sprawie przedłożenia rządowego o kredytach wojskowych.

Następne posiedzenie dziś o 11 przed południem.

Z komisyi kolejowej.

Wiedeń. Komisya kolejowa odbyła posiedzenie wieczorem pod przewodnictwem Schlegla, w którem brał także udział minister kolei dr Derschatta.

Obradowano nad szeregiem przedłożeń o kolejach lokalnych. W dyskusyi oświadczył minister kolei, że ze strony rządu zaproponowano gwarancyę dla tych linij, które są już odpowiednio przygotowane. Z tego powodu można było co do linii Jasło—Konieczna zaproponować wypracowanie tylko projektów szczegółowych, gdyż brak jeszcze odnośnego materyału.

Rząd jednak ma poważny zamiar te linie jak najszybciej zbudować. Co do kolei w pow. myślenickim projektował rząd linię wąsko-torową Podgórze—Myślenice—Lubień i zapewnił dla niej znaczne finansowe poparcie. W ostatnich jednak czasach w to miejsce powstał projekt kolei normalno-torowej Swoszowice—Myślenice, który rząd z pewnością wydatnie poprze. Co do żądań w sprawie kolei lokalnej Kołomyja—Stefanówka, rząd przeciw odnośnemu wnioskowi nie wystąpi.

Upaństwowienie kolei lokalnej Trzebinia—Skawce zajmuje rząd już od dłuższego czasu. Sprawa ta wywołuje tem mniej wątpliwości, ile że nie spowoduje to finansowego obciążenia.

Komisya przyjęła przedłożenia o kolejach lokalnych, oraz przedłożenie rządowe w sprawie opracowania na koszt rządu projektu linii Jasło—Konieczna i w sprawie dodatkowej umowy o frachtach kolejowych.

Galicyjskie koleje lokalne.

Wiedeń. Parlamentarna komisya Koła polskiego odbyła dziś narady wspólnie z polskimi członkami komisyi kolejowej. — Postanowiono przy dyskusyi nad rozpoczęciem robót na przestrzeni Jasło—Konieczna domagać się od rządu, aby budowa rozpoczęła się w r. 1909.

Uchwalono dalej domagać się zobowiązujących przyrzeczeń co po przyspieszenia budowy kolei Myślenice—Mszana Dolna.

Rozdział dostaw wojskowych.

Wiedeń. Centralna stacya rolnicza uchwaliła wczoraj wniosek nagły hr. Stürghka, wzywający rząd do rozdziału dostaw wojskowych w ścisłym stosunku do kwoty, jednakże z wliczeniem ceł, tak, że stosunek byłby 75 na Austryę a 25 na Węgry. Dalej, aby delegacya austryacka corocznie wybierała osobną komisyę dla sprawy dostaw wojskowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 stycznia.

Wiedeń. Uchwalona przez Radę państwa ustawa naftowa otrzymała sankcyę.

Insbruk. Tutejsze dzienniki donoszą, że poseł Kathrein nie kandyduje przy nadchodzących wyborach i powołany zostanie do Izby panów

Urzędnicy kontraktowi u ministra skarbu.

Wiedeń. Deputacya urzędników kontraktowych przedstawiła dziś ministrowi finansów drowi Korytowskiemu następujące życzenia tej grupy oficyalistów państwowych:

1) Przyznanie dodatku drożyźnianego w tej samej wysokości, co i urzędnikom, t. j. 120 K zamiast projektowanych 60 K.

2) Stabilizacya po trzech latach bez względu na wiek.

3) Zniesienie paragrafu o wypowiedzeniu.

4) Przyznanie dodatku aktywalnego w tym samym stosunku, co urzędnikom państwowym.

5) Rozszerzenie terminu urlopu w razie choroby do 1 roku.

6) Zmiana przepisów emerytalnych.

7) Zmiana tytułów analogicznie do oficyantów pocztowych.

Minister Korytowski oświadczył, że trzy pierwsze punkta petycyi nie dadzą się przeprowadzić, gdyż samo podniesienie dodatku do wysokości 120 koron dla 6000 urzędników kontraktowych wymagałoby 360.000 kor., a nadto i inne kategorye urzędników i sług państwowych wystąpiłyby z podobnemi żądaniami.

Co do innych punktów minister przyrzekł, że zostaną one w miarę możności uwzględnione.

Uchwały konfekcyonaryuszów.

Wiedeń. Zgromadzenie konfekcyonaryuszów uchwaliło wystąpić przeciw ustawie przemysłowej, nawet w formie uchwalonej przez Izbę panów, gdyż ustawa ta nie odpowiada interesom konfekcyonaryuszów i grozi ruiną całej gałęzi przemysłu oraz dziesiątkom tysięcy ludzi w nim pracujących.

Kontyngent rekruta.

Budapeszt. Minister honwedów wniósł w Izbie przedłożenie o kontyngencie rekruta na rok 1907.

Budapeszt. W przedłożonej przez rząd węgierski ustawie o kontyngiencie rekruta jest klauzula następująca: „Co się tyczy kontyngientu rekruta na przyszłe lata, zostanie sejmowi przedłożoną odpowiednia ustawa, regulująca podwyższenie kontyngientu na cały szereg lat".

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm obradował wczoraj nad wnioskiem komisyi nietykalności poselskiej, która żąda postawienia w stan oskarżenia b. ministra sprawiedliwości Plosza za naruszenie nietykalności kilku posłów, między tymi bar. Banffy'ego podczas znanych zajść 13 grudnia 1904 r. Wniosek odesłano z powrotem do komisyi.

Pogadanki z hygieny wzroku.

O tak zwanym dalekim wzroku.

W ostatniej pogadance (patrz „N. Reforma" z 21 października 1906) była mowa o jednej z wad wzrokowych, zwanej myopią — dziś pomówimy o drugiej wadzie, która, będąc przeciwieństwem tamtej, powszechnie przez laików nazywaną bywa „dalekim wzrokiem", a którą my, okuliści, nazywamy nadmiarowością, czyli z łacińskiego hypermetropią.

Wada ta polega na nieprawidłowej budowie oka, przy której oś oczna jest za krótką, tak, że promienie równoległe przecinają się poza siatkówką (zamiast na niej), tworząc tam obraz przedmiotów bardzo odległych, których też hypermetrop, t. j. człowiek wadą tą dotknięty, nie może widzieć dokładnie. W oku jego skupiłby się mogły na siatkówce tylko promienie zbieżne, takich jednak niema na świecie, bo wszystkie są albo równoległe, jeżeli pochodzą od dalekich przedmiotów, albo rozbieżne od bliskich. Ale promienie, czy to równoległe, czy rozbieżne można uczynić zbieżnemi sztucznie, przepuszczając je przez soczewkę szklanną wypukłą. Oko więc hypermetropa tylko promienie przez taką soczewkę przepuszczone skupia na siatkówce i widzi wtedy przedmiot całkiem wyraźnie, a siła soczewki potrzebnej, aby promienie równoległe skupiły się na siatkówce oka nadmiarowego, wskazuje nam, podobnie, jak w myopii, stopień jego nadmiarowości.

Hypermetrop jednak dopóki jest młody, sam sobie bezwiednie ułatwia widzenie przedmiotów odległych bez użycia szkieł czyli okularów, bo natęża swoją akomodacyę *), robiąc przez to soczewkę swego oka wypuklejszą, a więc silniej łamiącą. To ustawiczne natężanie akomodacyi w silnym stopniu jest szkodliwe i odbija się niekorzystnie na wzroku zawsze, czasem wcześniej, czasem później, zależnie od stopnia wady hypermetropii. Oko nadmiarowe poprawiając w ten naturalny sposób swoją wadliwą budowę, musi nawet patrząc w dal, używać do tego pracy akomodacyjnej, w przeciwieństwie do oka miarowego, w którem akomodacya przy patrzeniu w dal spoczywa.

*) Akomodacya jest to czynność, polegająca na skurczu mięśnia, zwanego akomodacyjnym, która sprawia, że możemy równie dobrze widzieć przedmioty, znajdujące się w najrozmaitszych od nas odległościach.

Hypermetropia jest wadą wrodzoną, przez długi jednak czas, zwłaszcza niskie jej stopnie, bywają przy pomocy silnej akomodacyi maskowane i człowiek, wadą tą dotknięty, widząc dobrze z daleka, sądzi, że ma wzrok prawidłowy, dopóki nie wystąpią przykre, czasem nawet groźne następstwa. Wada ta jest częstą, gdyż przyjąć można, że 10 procent oczu ma refrakcyę nadmiarową; wiele jednak osób wcale o niej nie wie — do czasu.

Ponieważ u hypermetropa już przy patrzeniu w dal — kiedy inne oczy wypoczywają — pracuje akomodacya, przeto przy patrzeniu z bliska prom tu musi być o tyle większy, a mięsień akomodacyjny nie wypoczęty doznaje szybko znużenia, co daje powód do objawów tak zwanej niedomogi akomodacyjnej, która dopiero zwraca uwagę danej osoby, że wzrok jej nie jest w porządku. Niedomoga akomodacyjna objawia się tem, że po pewnym czasie pracy ocznej przedmioty bliskie zaczynają się zamazywać, występuje ból w oczach, ucisk w czole i ból głowy niekiedy bardzo silny, hypermetrop musi przerwać pracę i wypocząć, poczem przez jakiś czas widzi dobrze, aż znowu powtórzy się to samo. Im stopień hypermetropii wyższy, tem objawy te silniejsze i tem też wcześniej występują, zmuszając pacyenta do zasięgnięcia porady.

Czasem chory nie zdaje sobie sprawy, że to oczy są przyczyną tych bólów głowy, potęgujących się nieraz do wielkiego nasilenia i leczy się bezskutecznie na głowę tak długo, dopóki, dobrawszy sobie stosowne okulary, nie uwolni się od cierpienia swego raz na zawsze.

Drugiem częstem następstwem hypermetropii jest wytwarzanie się zezu zbieżnego, t. j. takiego, przy którym jedno oko zbacza na wewnątrz. Powstaje on z następujących powodów. Pomiędzy zbieżnością obu oczu a akomodacyą istnieje z natury stały proporcyonalny stosunek: im oczy ustawiają się bardziej zbieżnie, tem silniej akomodują. Hypermetrop potrzebuje przy pracy silnej akomodacyi, dla ułatwienia więc ustawia oczy bardziej zbieżnie, niż tego wymaga odległość przedmiotu pracy. Gdy przy tem jedno oko ma gorszą bystrość wzroku niż drugie, to on je skręca jeszcze bardziej na wewnątrz, aby niem wcale nie patrzeć, bo woli widzieć jednem okiem dobrze, niż żeby mu tamto gorsze przeszkadzało. Jeżeli się to powtarza przez pewien czas, to oko pozostaje już stale w tem położeniu, czyli zezuje.

Jeżeli oba oczy mają równą bystrość wzroku, to i tak może powstać zez, bo to bardzo zbieżne ustawienie obu oczu sprawia, że hypermetrop widziałby wszystko podwójnie; dla uniknięcia więc tego znów skręca jedno oko jeszcze silniej, aby niem nie widzieć. Wtedy wytwarza się najczęściej zez taki, że nie ciągle jedno oko zbocza na wewnątrz, lecz naprzemian raz jedno, raz drugie.

Zez wytwarza się zwykle już w dzieciństwie i to wtedy, gdy dziecko zaczyna się uczyć.

Zapobiedz hypermetropii, jako wadzie wrodzonej, nie można, — ale można zapobiedz jej następstwem i usunąć dolegliwości, jakie sprowadza, przez dobranie i to wcześnie odpowiednich szkieł. Wybrać je musi lekarz i zarazem wskazać, czy mają być stale noszone, czy tylko do pracy, czy inne używane w dal a inne w pobliżu — zależnie od stopnia wady i innych rozmaitych okoliczności. Przez użycie szkieł — pod warunkiem, że są dobrze dobrane, uzyskuje się bardzo wiele: usuwa się nietylko objawy niedomogi akomodacyjnej, ale zapobiega się wytworzeniu zeza, a nawet w wielu wypadkach, gdy ten się już zaczyna pojawiać, można go jeszcze przez systematyczne używanie szkieł usunąć, przy równoczesnem ćwiczeniu oka gorzej widzącego. Szkła więc wtedy mają zadanie dwojakie, zarazem zapobiegawcze i lecznicze.

Dr Adam Langie

Podczas rozpraw nad etatem oświaty, poseł Hencz (p. ludowa) atakował szereg profesorów uniwersytetu budapeszteńskiego, że na tym uniwersytecie znajduje się 32 procent żydów i żądał zaprowadzenia na nim dla żydów „numerus clausus". (Śmiechy). Następnie krytykował stosunki w gimnazyach węgierskich.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń. Bilans banku austro-węgierskiego za rok 1906 wykazuje czysty dochód w wysokości 21,189.000 koron. Udział państwa w zysku wynosi 6,102.000 koron. Z tego przypada na Austryę 3,498.000, na Węgry 2,601.000 koron. Dywidenda od akcyi wynosi 90 koron 40 hal., czyli 6·457%. Na kupon za drugie półrocze przypada 62 koron 40 hal.

Rada miejska w Poznaniu.

Poznań. Przy wczoraj dokonanych wyborach do Rady miejskiej wybrano ogółem 63 Niemców i 7 Polaków. — Niemcy zyskali cztery miejsca.

Walka z kościołem.

Paryż. Watykan miał otrzymać wiadomość, iż prezydent ministrów Clemenceau zamierza szereg pism, znalezionych u Msgr. Montagnini, dotyczących polityki Watykanu wobec Francyi i innych państw, odczytać w Izbie.

Z Francyi.

Paryż. Ponownie zostali wybrani prezydentami: senatu Dubost, Izby deputowanych Brisson.

Wypadek następcy tronu.

Belgrad. Podczas polowania na Sawie na kaczki łódź motorowa, w której jechał następca tronu Jerzy, doznała uszkodzenia, uderzywszy o drzewo i zaczęła tonąć. Następca tronu wyratował się, płynąc do brzegu, poczem wieczorem powrócił do Belgradu.

Wojna sukcesyjna w Persyi.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Teheranu, że grozi tam walka sukcesyjna o tron, gdyż trzeci syn zmarłego szacha Abdul Mirża podnosi swe pretensye do korony. Ma on armię złożoną z 10.000 ludzi, z którą chce uderzyć na Teheran.

Zaburzenia w Maroko.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tangeru, że Rajsula znajduje się obecnie wśród szczepu Omaras, gdzie gromadzi nowe wojska.

Rozrzutna królowa.

Lizbona. Królowa-matka portugalska Marya Pia, ciotka króla włoskiego, musi opuścić Lizbonę i przenieść się do Włoch, gdyż parlament nie zawotował sum, zażądanych na umorzenie jej długów, powstałych wskutek rozrzutnego życia.

Kronika.

Kraków, 11 stycznia.

Dziś:

Kalendarzyk kościelny: Hygina p. m. i Honoraty p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca 11 stycznia o godz. 7 m. 38, zachód o godz. 3 m. 57; długość dnia godzin 8 minut 19.

Teatr miejski w Krakowie: „Tamten" Maskoffa (popularne).

Teatr „Figliki": po raz drugi: „List pieniężny" i Strach przed kijami", dyalogi sceniczne Courteline'a, „Pieśń ostatniego halabardnika", A. Nowaczyńskiego, szereg pieśni, odśpiewanych przez p. Zimajer-Rapacką, pantomina „Księżycowa ballada" i t. d. Początek o godzinie pół do 9 wieczór. (Sala saska).

Teatr ludowy: zamknięty.

Odczyty: Uniwersytet ludowy (sala hotelu Kleina, o godzinie pół do 8 wieczorem) dra Feliksa Perla p. t. „O ustroju socyalistycznym" (z cyklu o państwie).

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Dr A. Sokołowski: „Polska i Prusy w r. 1806" (aula szkoły realnej, g. 6 w.).

W auli uniw. Jag. O. Barthiera p. t. „Dante", godz. 4 pop.

Koncert Pelagii Skarbek śpiewaczki oraz pianisty p. St. Głowackiego w sali starego teatru, g. pół do 8 w.

Rozłam w większości krakowskiej Rady miasta. Wczoraj obiegała po mieście pogłoska, jakoby w radzieckim Kole konserwatywnem przyszło do rozłamu. Wedle informacyj nam udzielonych, odbyła się we środę wieczór narada pewnej grupy radców konserwatywnych, z których nie wszyscy należeli do organizacyi Koła radzieckiego. Rezultatem narad miało być zawiązanie się „klubu centrum", do którego wpisało się podobno 15 konserwatywnych radców miejskich.

Popis szkoły dramatycznej. Wczoraj odbyło się w sali klubu pocztowego przy ul. Lubicz, przedstawienie szkoły dramatycznej p. Michała Przybyłowicza. Młodzi adepci sceny odegrali kilka odsłon ze „Ślubów panieńskich", mianowicie scenę na wsi w domu pani Dobrójskiej. Z grających wyróżnił się w pierwszym rzędzie w roli Radosta p. Koziełło, który okazał się talentem wiele obiecującym i odegrał świetnie rolę starego wuja, swatającego niezmordowanie swego siostrzeńca. Doskonale odegrała rolę żywej, ciętej Klary p. Rawiczówna. P. Karbowski stworzył w roli sentymentalnego Albina dobrą figurę umierającego z miłości młodzieńca. Trzpiotowaty Gustaw znalazł w p. Zborowskim inteligentnego wykonawcę; chwilami, skutkiem zbyt niespokojnej gry wpadał p. Zborowski w szarżę, naogół jednak rola odegrana została bardzo poprawnie. Wspomnieć także należy o grze p. Zarańskiej w roli mamy Dobrójskiej, oraz p. Norwidówny w roli Anieli. U tej ostatniej prawdopodobnie skutkiem tremy, w pewnych momentach widać było niepewność w ruchach; prócz kilku małoznacznych usterek, rola wypadła zresztą wcale dobrze. Maleńką rolę starego służącego, Jana, odegrał z powodzeniem p. Czarski.

Ogólne wrażenie popisu było bardzo dodatnie i pozostawiło u widzów bardzo sympatyczne wrażenie. Było ono świadectwem rzetelnego wysiłku kierownika szkoły, p. Przybyłowicza, któremu należy się za pracę szczere uznanie.

Podczas antraktów przygrywała orkiestra amatorska mandolinistów pod kierunkiem p. Grzegorza Senowskiego.

Licznie zebrana publiczność nie szczędziła młodym adeptom sceny zachęcających oklasków.

Z Towarzystwa ogrodniczego. We środę ubiegłą odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego, na którem p. Müldner, podskarbi Towarzystwa, wygłosił odczyt p. t. „Racyonalne przechowywanie i właściwy czas przechowania owoców zimowych". Prelegent zwrócił uwagę, że szlachetne odmiany gruszek i jabłek tylko wtedy dają się przechowywać dłuższy czas, gdy zbierane są bardzo ostrożnie i starannie bywają pakowane. Dużą rolę odgrywa też wybór piwnicy, która nie powinna być zbyt wilgotną, raczej ciemną niż jasną, a o ile mrozów nie ma, często przewietrzaną. Najlepiej przechowywać owoce w szafkach z licznemi przegródkami lub na półkach drewnianych. Owoce należy często przeglądać, dojrzałe kolejno wybierać, a nadpsute natychmiast usuwać. Prelegent poddał w końcu surowej krytyce sprzedaż owoców w Krakowie przez handlarzy, nie umiejących obchodzić się ze szlachetnemi odmianami owoców.

W dyskusyi p. Brzeziński i prof. Janczewski omawiali szeroko kwestyę przechowywania owoców. P. Pohl poruszył sprawę wolności sprzedawania owoców w niedzielę przez cały dzień, jak to jest np. w Anglii, aby tym sposobem rozszerzyć zbyt owoców między szerokie warstwy ludności, a odstręczyć je od napojów alkoholicznych. — Wniosek p. Pohla przekazano do rozpatrzenia wydziałowi. Posiedzenie zakończyło się zwykłem rozlosowaniem roślin i kwiatów.

Niezwykłe oszustwo. Pod adresem pani E. M., zamieszkałej przy ul. Grodzkiej, przyszła dziś paczka za pobraniem pocztowem, za które adresatka wręczyła listonoszowi 11 koron. Gdy paczkę otworzono, okazało się, że było w niej tylko pudełko z pastą wartości 10 centów. Paczka, jak widać z opakowania, nadeszła z Danii. — Okazuje się z tego, że trzeba być bardzo ostrożnym z odbieraniem paczek za pobraniem pocztowem, zwłaszcza gdy, jak w danym wypadku, przesyłka nie była zamówioną przez adresatkę.

Wyspiański w miejskiej galeryi we Lwowie. Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła wczoraj na nadzwyczajnem posiedzeniu zakupić dla miejskiej galeryi obrazów zbiór szkiców Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Notatki z podróży po Francyi". Jest to zbiór szkiców i rysunków ołówkowych i akwarelowych, które wykonał artysta w czasie podróży swojej, podjętej dla poratowania zdrowia do Francyi w r. 1905. Obejmuje ona widoki gór, okolic nadmorskich, krajobrazy i t. p. — Uchwała zapadła na wniosek p. wiceprezydenta Rutowskiego. Sekcya postanowiła ofiarować za ten zbiór cenę 1000 K. Wiceprezydent Rutowski odniósł się telegraficznie do rodziny artysty z propozycyą zakupna.

Sensacyjna ucieczka. W sprawie skandalicznej afery niejakiego hr. M. W. „Gazeta Narodowa" donosi, że wiadomość o ucieczce i sfałszowaniu weksli przez hr. W. jest nieprawdziwa. Pan M. W. ani nie umknął z kraju, ani fałszywych weksli w obieg nie puścił. Cała sprawa ogranicza się do tego, że p. M. W. prowadził życie nieodpowiadające jego dochodom, skutkiem czego rodzina wymogła na nim zobowiązanie zmiany trybu życia i w tym celu czasowy wyjazd ze Lwowa, który dał powód do wspomnianych pogłosek.

Ślub. W Warszawie odbył się w dniu 9 b. m. ślub dziennikarza p. Maryana Winiarskiego ze Lwowa z panną Haliną Jankiewiczówną, córką ś. p. Jana Jankiewicza, znanego przemysłowca.

Zabójstwo i samobójstwo. Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że przed dwoma dniami w nocy w pobliżu szybu „Salm", koło Polskiej Ostrawy, została zabita 22-letnia robotnica, Joanna Kura, nożem przez swego kochanka, górnika Stanisława Kezlika. Przechodnie znalazłszy zwłoki, natychmiast zawiadomili o wypadku żandarmeryę, która jeszcze w ciągu nocy mordercę wyśledziła i przytrzymała. Uwięziony uparcie wypierał się winy, choć na jego ubraniu znaleziono liczne plamy krwi. Wczoraj w południe Kezlik, przyprowadzony do kancelaryi na przesłuchanie, korzystając z nieuwagi żandarma, który w kącie postawił karabin z nałożonym bagnetem, skoczył nagle do kąta, a schwyciwszy za karabin, w okamgnieniu wbił sobie bagnet w pierś i padł natychmiast nieżywy na ziemię. Wszelki ratunek okazał się niemożliwym. Powodem zamordowania kochanki przez Kezlika była, jak mówią, zazdrość.

V Zlot wszechsokoli słowiański odbędzie się w dniach 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca 1907 r. w Pradze czeskiej, połączony z międzynarodowemi zawodami „Europejskiego Związku gimnastycznego", które trwać będą przez cały tydzień po zlocie. Koszta zlotu, nad którym protektorat przyjęło miasto, obliczone są na 250.000 K. Pracami przygotowawczemi zajmuje się komitet, z 200 osób złożony.

Na czele komitetu zlotowego stoi niezmordowany pracownik na polu sokolstwa dr Józef Scheiner, prezes czeskiego Związku sokolego, delegat tego Związku na polskim zlocie w r. 1903 we Lwowie. Część gimnastyczna spoczywa na barkach naczelnika związkowego druha Henryka Vaniczka. Na cele zlotowe zbierane są składki w całych Czechach i na Morawie.

W program szczegółowy zlotu wchodzą: ćwiczenia wspólne 8 tysięcy druhów, oddziałów konnych, ćwiczenia gości, ćwiczenia żeńskich oddziałów i młodzieży i t. d. Odbędzie się też uroczysty pochód przez miasto. Urządzoną dalej będzie wystawa wychowania cielesnego i ludowa.

Boisko wybudowane zostanie na przedmieściu Letnie. Rozmiary jego zakrojone będą na tak olbrzymią skalę, że boisko, trybuny, szatnie i t. p. zajmą przestrzeń 103.750 m. kwadr. Samo boisko obejmie 40.000 m. kwadr., szerokie na 142 m. a 242 długie. Trybuny i galerye pomieszczą 45.000 widzów. Budowa rozpocznie się w styczniu b. r. Na boisko prowadzić będzie kolej elektryczna,

Trzęsienie ziemi. Chrystyania. (Tel.) Z wielu miast Norwegii donoszą o trzęsieniu ziemi w ciągu ubiegłej nocy.

Eksplozya w fabryce. Pittsburg. (Tel.) Wczoraj eksplodował w jednej z tutejszych stalowni piec i kocioł, przyczem zginęło kilku robotników, a kilku roztopiony metal bardzo ciężko poranił.

Starzy ludzie. W mieście Wiener-Neustadt, względnie w sąsiedniej wsi Mattersdorf, zmarła przed dwoma dniami Julia Oesterreicher, staruszka, licząca 108 lat. Kilka dni przedtem, bo 8 b. m. zmarł w Mühlheim 103 liczący Michał Hirsch. W tem samem mieście żyje drugi stuletni starzec Faustmann, który w zeszłym roku skończył sto lat.

Ruch pociągów.

Z Krakowa odchodzą do Lwowa: o 6·45 rano (posp.), 8·10 rano, 11 przed połud. 2·49 (błyskawiczny), 8·38 (expréss), 9 i 10·55 wieczór; do Rzeszowa 6·15 wieczór; do Wieliczki 8·30 rano, 1·30 popoł.. 7·40, 9 i 10·55 wieczór; do Zakopanego 9·02 rano i 11·40 w nocy; do Kocmyrzowa 8·40 rano, 1·45 popoł., 8·05 wieczór; do Oświęcima 4·30 rano, 1·15 popoł., 7·40 wieczór; do Wiednia 5·25 rano, 7·18 rano (pospieszny), 9·20 rano, 2 popoł., 2·31 pop. (błysk.), 6·40 wieczór, 10 wieczór (posp.); do Warszawy 5·25 rano. 9·20 przed poł., 6·40 i 10 wieczór.

Do Krakowa przychodzą ze Lwowa: 4·42 rano, 6·50 rano (posp.), 8·45 rano, 1·30 pop., 2·24 (błysk.), 6·25 i 9·38 (posp.) wieczór; z Rzeszowa 10·45 wieczór; z Wieliczki 7·35 rano, 11·35 przed poł., i wieczór o 6·25, 6·45 i 10·45; z Zakopanego 4·40 po poł. i 11·00 w nocy; z Kocmyrzowa 7·40 rano, 1·05 po poł. i 7·10 rano; z Oświęcima 7·25 i 8·10 rano i 9·12 wieczór; z Wiednia 6·19 rano (posp.), 9·45 przed poł., 2·43 po poł. (błysk.), 5·15 po poł., 8·18 wiecz. (posp.) i 10.09 w nocy; z Warszawy 6·19 rano (posp.). 9·45 rano, 5·15 po poł.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 10 stycznia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 274·90. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 284·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 252·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·70. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 448·75. Clary 40 zł. m. k. 141·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 77·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·50. Ofen 43 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 176·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 27·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 57·—. Salma 40 zł. m. 193·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 75·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 501·—.

Berlin 10 stycznia. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż 10 stycznia. 3-prc. Renta 95·72. Mąka 29·35.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski